

DaNON, Przeszedłem przez piekło..

Kiedyś kochała mam
No i przytulała mnie
Chroniła mnie i dbała
Żebym uśmiechał się w dzień
Odeszła gdzieś do boga
Jak koszmarne sen
Zostałem sam dał siebie
Choć tata kochał mnie
Życie dawało w dupę
Nie każdy by to zniósł
Choć ja wierzyłem
Ze znajdę do szczęścia klucz
Spaliłem wiele mostów
Nie ma opc wróć
Znalazłem swoje dno
I nie chciałem więcej już
Żyć w pojedynkę, cierpieć
Iść drogą bez powrotu
Być outsiderem w życiu
Nie jestem dzięki bog
Choć wiem że to nieproste
Wykrzyzczyć ze dorosłem
Nie każdemu jest dane
Zrobić taki postępn
cdn